



# BAJKA O DNIACH TYGODNIA

– Teraz opowiem wam bajkę o dniach tygodnia – powiedział Uszatek i uśmiechnął się. – Zobaczymy, kto z was wymieni wszystkie dni tygodnia po kolei, gdy skończę opowiadać. Była sobie mama-kaczka. Miała siedmioro dzieci: trzy kaczuszki i czterech kaczorów. Bardzo to były niesforne dzieci. Kiedy szły pić wodę do źródła – pchały się jedno przez drugie, mąciły czystą wodę. Gdy dostawały jedzenie – rzucały się na nie wszystkie naraz. To samo było przy kąpieli w strumyku: silniejsze odpychały słabsze, trzepotały skrzydełka, nie obeszło się czasem bez bójki.

„Muszę zrobić z kaczetami porządek – rozmyślała mama-kaczka – ale jak?”.

I wpadła na taki pomysł: nadała swoim dzieciom imiona. Były to nazwy dni tygodnia: Środa, Sobota i Niedziela – to były kaczuszki. Kaczorki zaś nazywały się: Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Piątek. Ustawiła kaczka dzieci w kolejności od Poniedziałku do Niedzieli i kazała im chodzić jedno za drugim.

I teraz przy źródle, przy kąpieli i przy jedzeniu, panował wzorowy porządek. Kaczorek Piątek nigdy się nie pchał przed Środą, szedł grzecznie za Czwartkiem. Niedziela nie wyprzedzała Soboty. Kiedyś Sobota chciała wyprzedzić Środę, a potem było jej wstyd, że się tak pomyliła.

Chwali mama swoje dzieci, cieszy się, że wpadła na taki dobry pomysł i że teraz nie ma już kłopotów ze swoją gromadką. Kroczy na jej czele, za nią idzie najstarszy synek Poniedziałek...

Jaka jest dalsza kolejność, powiedzcie sami.